

## Sławomir Kłosowski i prof. Krystian Heffner o podciągnięciu do Opola ciepła z Elektrowni Opole

Sławomir Kłosowski, były poseł, minister i europoseł, który w kampanii wyborczej startuje z listy PiS do Sejmu - Opolanie dosłownie śpią na ciepło i nic z tego nie mają. W odległości 10 km od siebie hajcują się dwa ogniska i nie jest to mądre rozwiązanie. Po zakończeniu rozbudowy Elektrownia Opole będzie produkowała 600 megawatów energii cieplnej. A wykorzystuje do ogrzewania małego osiedla koło elektrowni raptem 12 megawatów. Tymczasem do ogrzania całego Opola potrzeba około 280 megawatów, czyli wystarczyłoby jeszcze ciepła do ogrzania okolicznych gmin. Trzeba tylko zbudować ciepłociąg, który doprowadzi ciepło z Elektrowni Opola do miejskiej sieci - mówił w rozmowie 'W cztery oczy' Sławomir Kłosowski, były poseł, były wiceminister edukacji i były europoseł, który kandyduje do Sejmu z listy Prawa i Sprawiedliwości. Dyskusja o takim rozwiązaniu trwa z przerwami od lat 70-tych, kiedy to EO zaczęła pracę. Wszystkie te pomysły były jednak konsekwentnie zwalczane przez Energetykę Ciepłą Opolszczyzny. - Chciałbym uspokoić obawy ECO, bo jestem przekonany, że zakład odnajdzie się w roli zarządcy sieci, będzie ją rozbudowywał i nią administrował. Uważam, że nikt pracy by nie stracił - przekonywał Kłosowski. Nasz gość zwraca także uwagę na nowe rozwiązania. Rząd zdecydował się na utworzenie funduszu na rzecz kogeneracji - do wzięcia jest około 5 mld zł. - Z kolei Parlament Europejski przyjął rozwiązanie, które mówi, że zakłady, które nie będą produkowały energii scalonej, po roku 2030 zostaną obciążone karami, bo to jest działanie nieekologiczne. A to może zagrozić Elektrowni Opole - dodał nasz gość.

Prof. Krystian Heffner, regionalista z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach - Elektrownia Opole produkuje ogromne ilości energii cieplnej, która jest wypuszczana w powietrze przez chłodnie, czyli - mówiąc wprost - jest w całości marnowana. To jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, bo w odległości kilku kilometrów jest stutysięczne miasto, które można by tym ciepłem ogrzać - mówił w 'Poglądach i osądach' prof. Krystian Heffner, regionalista z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Nasz gość mówi, że problem ciepła dla opolan to efekt pewnego historycznego procesu. Gdy zaczęto budować kolejne wielkie osiedla mieszkaniowe, powstawały przy nich elektrociepłownie. Potem były one zamykane a kolejne osiedla były podłączane do jednej wielkiej podmiejskiej elektrociepłowni, która w wyniku przekształceń i procesów prywatyzacyjnych działa dziś jako Energetyka Ciepła Opolszczyzny. - Problem w tym, że w latach 80. w odległości kilku kilometrów pojawił się zakład, który produkuje tyle ciepła, traktowanego jako produkt odpadowy, że bez trudu mógłby zastąpić elektrociepłownię miejską - mówi Heffner. Nasz gość nie ma wątpliwości, że po doprowadzeniu ciepła z elektrowni jego cena by spadła. - To wszystko mogłoby stanowić silny bodziec rozwojowy dla Opola. Tanie ciepło to niższe koszty utrzymania dla mieszkańców i niższe koszty funkcjonowania dla firm. A teren ECO to kilkadziesiąt hektarów w atrakcyjnym miejscu, które można by zagospodarować inaczej - dodaje Heffner.